Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 30 Katowice, wtorek 7-go lutego 1933 r. Rok 32

Kolonja?

Tragedją śląskiego przemysłu jest fakt, że stosunek kapitału czysto polskiego do zagranicznego zaangażowanego w naszych przedsiębiorstwach kopalnianych, hutniczych i t. p. nie stoi nawet w dalekiem przybliżeniu w proporcji do układu sił narodowych naszej dzielnicy. Wiadomo, że ludność rdzenna w swej przygniatającej masie jest czysto polska, podczas gdy bezcenne skarby naszej ziemi wyzyskiwane są przez niezliczone jednostki, reprezentujące kapitał międzynarodowy, **w pierwszym rzędzie** zaś — **niemiecki.** Temu też wybitnie rażącemu i wysoce krzywdzącemu polski stan posiadania stosunkowi kapitału międzynarodowego do świata pracy, reprezentowanego przez żywioł polski, mamy do zawdzięczenia ów niesłychany i nie liczący się — poza zyskiem — żadnemi względami, nacisk przemysłowców na masy robocze. Wyrzucanie bezlitosne całych tysięcy ojców rodzin na bruk, pozbawianie ich pracy i ograniczanie jej do dwóch czy trzech dni w tygodniu nie jest bynajmniej podyktowane, w przeważnej przynajmniej ilości wypadków, koniecznością gospodarczą, ale **tylko i wyłącznie tylko obawą przed ograniczeniem niemoralnych zysków** wyciskanych **z produkcji.** Łzy i jęk tak nielitośnie pozbawionych chleba i pracy tysięcznych rzesz roboczych nie dociera do ich opancerzonych złotem serc, przechodzą nad szarpiącym bólem swych ofiar do dziennego porządku, względy społeczne czy narodowe nie mają dla nich najmniejszego znaczenia, bo wszak Śląsk to ich kolonja, która winna tylko napełniać kasy ich złotem, nigdy natomiast nie ograniczać go. Skoroby zaś ta ostatnia możliwość miała zaistnieć, to raczej lepiej, żeby „kolonia" zamarła!

To też całe to widowisko potwornych zwolnień, jakich jesteśmy świadkami od dłuższego już czasu, potwierdza tylko nasze wywody. Przedsiębiorstwa przemysłowe dla ułatwienia sobie łupieskiej gospodarki związały się w kartele, syndykaty, konwencje i t. p. bicze gospodarcze, chłostające już nie tylko robotników, ale społeczeństwo całe. Niestety w owych koncernach eksploatujących i ziemię naszą i przemysł i robotnika i społeczeństwo zasiadają także, w skromnem wprawdzie gronie, ale jednakowoż zasiadają — Polacy.

Z nimi to rozprawił się i ostro potępił minister przemysłu i handlu generał dr. Zarzycki, rzucając na komisji sejmowej to męskie oświadczenie: „Nasz przemysł finansowany jest przez kapitał wrogo dla nas usposobiony, albo przez kapitał, który myśli tylko o eksploatacji a tylko mała część wchodzi w nasze położenie. **Tym ostatnim jest kapitał belgijski.** W sprawie Flicka i kapitału niemieckiego na Górnym Śląsku wezwałem do siebie Polaków, zasiadających w radach nadzorczych tych koncernów. **Jest ich około 22.** Mam ich spisanych w notesie, ale nie będę ich wymieniał. Zapytałem się ich, **co uczynili dla spolszczenia przemysłu na Górnym Śląsku? Usłyszałem puste słowa i usłyszałem, że zero.** Nie będę tych nazwisk wymieniał, ale **to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan.** Powiedzieli mi panowie zgodnym chórem, że nie można domagać się, aby naszych inżynierów Polaków stawiano na wyższych stanowiskach, bo nasi hutnicy za mało umieją i powinni uczyć się od Niemców. Ci panowie, pracując tam, są płaceni. Mówię o tem z oburzeniem, bo **człowiek, który dla materjalnych korzyści zapomina o tem, w jakim celu tam poszedł, to szmata."**

W parę dni po tem odważnem postawieniu kropki nad „i" przez p. ministra książę Radziwiłł oraz pp. Gliwic i Wieniawski ogłosili, iż do rad nadzorczych górnośląskich przedsiębiorstw od jesieni ub. roku już nie należą.

Czytając oświadczenie owych trzech Polaków, którzy zrezygnowali z piastowanych w śląskim przemyśle stanowisk, ciśnie się bezwiednie na usta pytanie: „dlaczego to uczynili?" Odpowiedź na to znajdziemy w słowach ministra Zarzyckiego: **„... to nie jest zgodne z honorem, aby historyczne nazwiska służyły za parawan".**

A więc znowu potwierdzenie naszych wywodów i naszych postulatów, które nie od dziś wysuwamy na tem miejscu. P. p. Radziwiłł, Gliwic i Wieniawski rozstali się z przemysłem śląskim, gdyż **honor i godność Polaków nie pozwalały im zasiadać przy jednym stole z piratami przemysłu, nie mogli spokojnie przyglądać się rozbójniczej polityce międzynarodowego kapitału tu w Polsce, gdzie my winniśmy być panami i gospodarzami a nie owi plantatorzy „kolonji"!** Nie chcieli dłużej dawać swych nazwisk jako parawanu dla bandytyzmu przemysłowego.

Pan minister zapowiedział, że nie pozwoli się „bić kartelom" i wierzymy, że za słowami jego przyjdą czyny. Bo kartele nie tylko p. ministra „biją", ale chłoszczą całe społeczeństwo..., którego cierpliwość również ma swoje granice... Wierzymy, że zanim wyczerpie się miarka jagnięcej niemal cierpliwości społeczeństwa — rząd znajdzie rychlej sposoby na ukrócenie plantatorów przemysłu. Opracowana ustawa kartelowa powinna być **początkiem końca** bezkarnej dotychczas swawoli międzynarodowego kapitału, za nią zaś powinno przyjść dalsze, bardziej radykalne zarządzenia. Im rychlej panowie z przemysłu zrozumią, że Śląsk nie jest ich kolonją, że ma tu pierwszy głos rząd polski i lud nasz i że my tu panami jesteśmy a nie oni, tem lepiej dla nich i dla polskiej racji stanu. W walce z kartelami rząd znajdzie za sobą całe zwarte społeczeństwo.

Kartele źle się zasłużyły państwu i narodowi polskiemu.

W dyskusji w plenum Sejmu nad budżetem M. S. Z. poseł **Radziwiłł,** odpowiadając swemu przedmówcy p. Winiarskiemu (kl. N.), który podkreślił jednomyślność w Polsce o ile chodzi o agresję Niemiec, a równocześnie zaatakował politykę zagraniczną M. S. Z. — podnosi, że od szeregu lat weszło w życie, że dyskusja nad polityką zagraniczną koncentruje się w komisji spraw zagr. O zmianie na stanowisku Ministra powiedział poseł Winiarski, że opinja publiczna jej nie rozumie, ale potem dodał, iż opinja polska doskonale ją rozumie, mianowicie, że **jest to zmiana nieistotna** i tylko zmiana dekoracyj. Mogę się zgodzić na to — ciągnął poseł Radziwiłł, tylko różnica między nami polega na tem, że **osoba Marszałka Piłsudskiego jest dla prof. Winiarskiego tylko Ministrem Spraw Wojsk., a dla nas — mogę panu zaręczyć — że również i dla opinji całego świata jest czemś nieskończenie wyższem od urzędu, który chwilowo piastuje. Mogę stwierdzić, że właśnie na punkcie naszej polityki zagranicznej opinja publiczna polska jest bardzo zgodna.** Co do tego, mogę powołać się na to, co pan referent generalny 3 dni temu mówił o znanym wywiadzie pana Witosa w prasie francuskiej. Jest to chyba dowód, że nietylko pan Kozicki, ale i pan Witos, a także niejeden z członków obozu rządowego i niejeden polski minister, a w szczególności pan Zaleski, bardzo twardo i jednomyślnie swoje stanowisko wyrażają. Więc teza o niezgodności naszej polityki zagranicznej jest bardzo trudna do uzasadnienia (protesty na prawicy). Poseł Radziwiłł w dalszym ciągu zaznacza: Bardzo się cieszę, że panowie tego nie negują. **W stosunku do Niemiec mamy jeden zwarty front opinji publicznej.** Poseł Winiarski użył dość mocnych akcentów, mówiąc o naszej propagandzie zagranicznej. Nie jestem powołany do jej bronienia, ale chciałbym zaznaczyć, że propaganda zagraniczna nie jest wyłącznie obowiązkiem urzędu, lecz **jest obowiązkiem, który ciąży na nas wszystkich.**

W dalszym ciągu zabrała głos posłanka komunistyczna **Ignasiak.** Marszałek Switalski na skutek niezgodności jej przemówienia z porządkiem dziennym **odebrał mówczyni głos,** zapowiadając, że skreśli ze stenogramu ustępy, niezgodne z wiernością dla Rzplitej. Na tem dyskusję zakończono. Następnie przystąpiono do sprawozdania **komisji budżetowej o budżecie Ministerstwa Przem. i Handlu.**

Referent budżetu Ministerstwa Przem. i Handlu poseł **Minkowski** omawiał poszczególne pozycje. W dyskusji zabierali głos posłowie **Marjański, Idzikowski i Wiślicki.** Następnie przeszedł do omawiania **preliminarza budżetu Ministerstwa Opieki Społ.** Sprawozdawca poseł **Sowiński** (BBWR) stwierdza, że wynosi bowiem **99.949,700 zł.** Referent omawia kwestję bezrobocia. **Odnośnie karteli, to nie pomogły one Rządowi, ani społeczeństwu w ciężkiem zmaganiu się z klęską bezrobocia.** Historyk stwierdz. kiedyś, że **kartele w tych ciężkich czasach źle się zasłużyły państwu i narodowi polskiemu.** Ustawa o skróceniu czasu pracy — ciągnie — mówca — powinna być jak najszybciej rozwiązana w płaszczyźnie międzynarodowego porozumienia. Do pomocy doraźnej bezrobotnym ogromnie przyczyniło się **społeczeństwo zebrawszy około 20 milj. zł.** Fundusz Pomocy Bezrobotn. od 15 listopada 1932 r. do 31 stycznia 1933 r. **zebrał ogółem 11 milj. 616 tys. zł. Pomoc bezrobotnym nie zdemoralizowała ich i w Polsce, jak gdzieindziej.** Należy jednak dążyć, aby państwo **z obowiązku płacenia zasiłku weszło na obowiązek dostarczania pracy.** Referent wnosi o przyjęcie budżetu Ministerstwa. Marszałek Sejmu zarządził o godz. 14 przerwę do godz. 16.

Zkolei zabrał głos minister Opieki **Społecznej Hubicki,** który omawiając **zmiany organizacyjne** w Ministerstwie podkreślił, że miały one na celu **oszczędności personalne** i dokonywane były pod kątem logicznej koordynacji zadań Ministerstwa. **Zarzut uszczuplenia samodzielności Inspektorów Pracy pozbawiony jest podstaw.** Co się tyczy bezrobotnych, minister oświadczył, że zdaje sobie sprawę z rozwoju bezrobocia i wie, że **istnieją jeszcze bezrobotni nieujawnieni liczbowo.** Minister zdaje sobie sprawę, że trudne położenie bezrobotnych wymaga specjalnej pomocy. W bież. sezonie pomoc prowadzi Fundusz Pomocy Bezrobocia. **Ponieważ źródła ustawowe nie wystarczają, korzystać trzeba z subwencyj skarbu i ofiarności obywateli.** W ciągu 3-ch miesięcy istnienia Funduszu Bezrobotnym przydzielono mu 11 milj. zł. Najracjonalniejszą formą pomocy — twierdzi minister — jest **dostarczenie zatrudnienia bezrobotnym** i podkreśla, że w roku bież. 1933/34 **z preliminowanej sumy 30 milj. na pomoc specjalną zamierza zużyć 2/3 na rozpoczęcie programu robót publicznych.** Minister wspomina dalej **o ogrodach działkowych** jako o sytuacji umożliwiającej bezrobotnym przetrwanie okresu, w którym nie zarobkują. **Osobna ustawa w tej sprawie jest przygotowywana.** Skrócenie czasu pracy pozwala w obecnej kampanji cukrowniczej zatrudnić o 10 tys. robotników więcej. **Dzięki staraniom instytucji Komisarzy Demobilizacyjnych zdołano zatrudnić 20 tys. robotników.** Przechodząc do zagadnienia **skrócenia tygodnia pracy na forum międzynarodowem** mówca podkreśla, że rząd polski życzliwie ustosunkowuje się do poczynań międzynarodowych w tym zakresie i stale daje temu wyraz.

Wyjaśnienie Nuncjatury.

Warszawa. Z Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie otrzymujemy następujące pismo: Podana przez niektóre dzienniki wiadomość **o dokonanej rzekomo kradzieży dokumentów z archiwów watykańskich przez ks. Deubnera została w tych dniach kategorycznie zaprzeczona przez „Osservatore Romano".** W związku z tem otrzymujemy obecnie z wiarogodnego źródła dalsze sprostowania: mianowicie, że Deubner został wyświęcony na kapłana na Wschodzie, zanim powołano do życia komisję papieską Pro Russia, **że nie miał on żadnego stanowiska w Watykanie i nie był sekretarzem ani urzędowym ani prywatnym jakiegokolwiek biskupa.** Poruszono jedynie wspomnianemu Deubnerowi przez wzgląd na jego politowania godny stan materjalny i z uwagi na ojca, ściganego od dziesięciu lat przez G. P. U., tłumaczenie czasopism oraz uporządkowanie publicznej bibljoteki Instytutu Wschodniego.

Przesilenie załamuje się.

Londyn. Ożywienie na giełdzie londyńskiej i gwałtowną haussę szeregu papierów, a zwłaszcza afrykańskich papierów **uważają za początek załamania się depresji.** Prasa ostrzega przed gorączką spekulacyjną, **przewiduje jednak zbliżający się okres poprawy gospodarczej.** Według opinji kół finansowych liczą się tu ze zwyżką cen na rynku światowym, z ożywieniem kredytu i handlu międzynarodowego.

Rozwiązanie sejmu pruskiego.

Adolf Hitler — kanclerz Rzeszy.



Rozpisanie nowych wyborów.

Berlin. Urzędowo donoszą, że kolegjum 3 głosami prezesa Landtagu pruskiego i komisji Rzeszy dla Prus v. Papena powzięło uchwałę, rozwiązującą Sejm pruski z ważnością od kwietnia 1933 roku. Nowe wybory do sejmu pruskiego odbędą się 5 marca równocześnie z wyborami do Reichstagu.

Berlin. „Tempo“ donosi, że pruski premjer Braun zwołał posiedzenie gabinetu pruskiego, usuniętego dekretem prezydenta Rzeszy. Gabinet zamierza odwołać się do Trybunału Stanu, uważając dekret prezydenta za sprzeczny zarówno z orzeczeniem Trybunału Lipskiego, jak i z postanowieniami konstytucji wejmarskiej, dot. stosunku między Rzeszą i krajami związkowemi. „Nachtausgabe“ dowiaduje się, że onegdaj bawił w Berlinie przewodniczący Trybunału Rzeszy dr. Bumkę, który złożył wizytę kanclerzowi Hitlerowi oraz nowym ministrom Rzeszy. Pismo przypuszcza, że w czasie audjencji poruszane były zagadnienia natury prawnej w związku z wczorajszym dekretem prezydenta Rzeszy w sprawie rządu pruskiego.

Berlin. Ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy, na podstawie którego pełnomocnictwa, przysługujące dotychczas gabinetowi Brauna, przeniesione zostały na urzędującego komisarza Rzeszy dla Prus oraz jego zastępcę. Powyższe zarządzenie motywowane jest tem, że stanowisko, jakie Prusy zajęły wobec orzeczenia, wydanego przez Trybunał Rzeszy z dnia 25 października 1932 r. w sporze między Prusami a Rzeszą, wywołuje zamieszanie, groźne dla biegu spraw państwowych.

Berlin. W Karlsruhe zakazane zostały wszelkiego rodzaju manifestacje i zebrania komunist. pod gołem niebem.

Malowany kanclerz.

Londyn. „Evening Standart“, powołując się na autorytatywne źródło, które zdaniem gazety nie może być poddawane w wątpliwość, podaje interesujące fakty co do prawdziwej sytuacji Hitlera w obecnym rządzie. Na podstawie tych rewelacyj. Hitler miał przyjąć kanclerstwo na warunkach następujących: 1) nie będzie on nigdy przyjęty przez Hindenburga inaczej jak w obecności Papena, 2) Papen jako reprezentant prezydenta Hindenburga posiada w gabinecie prawo założenia weta wobec każdej decyzji rządu. Zgoda Hitlera na te poniżające warunki nastąpić miała skutkiem rozpaczliwego stanu finansowego stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

„Prezydent Rzeszy umiera — ale król nie umiera.“

Berlin. Wiceprzewodniczący partji niemiecko - narodowej dr. Winterfeld, oświadczy na zgromadzeniu organizacyj partyjnych w Berlinie, że Reichstag i sejm pruski nie będą zdolne do pracy po nowych wyborach i będą musiały zniknąć z widowni politycznej na dłuższy czas. Dyktatura może być tylko zarządzeniem przejściowem. Mówca ma nadzieję, że zasady socjalistyczne coraz bardziej będą znikały ze skarbca haseł hitlerowców, a momenty nacjonalistyczne wybijają się coraz bardziej naprzód.

— Mówi się: więcej władzy dla prezydenta Rzeszy, a my — zakończył Winterfeld — powiadamy: prezydent Rzeszy umiera, ale król nie umiera. Naszym celem ostatecznym pozostaje monarchja Hohenzollernów.

Po wyborach Wiluś wróci?

Berlin. Pojawiła się pogłoska, jakoby ekskajzer Wilhelm zamierzał wrócić do Berlina dnia 6. marca, tj. po wyborach do parlamentu Rzeszy. Wilhelm zamierzał wrócić do Berlina już po otrzymaniu wiadomości o powołaniu Hitlera do rządów. Hitler jednakże miał oświadczyć, iż pojawienie się w obecnej chwili ekskajzera w Niemczech utrudniłoby kampanję wyborczą stronnictw prawicowych.

TELEGRAMY.

Młoda Polska składa hołd min. Beckowi

Warszawa. Gabinet ministerstwa spraw zagranicznych otrzymał depeszę następującej treści: „Młode pokolenie polskie, przebywające na studjach we Francji, śle Ci, panie Ministrze wyrazy najbłębszej czci i hołdu i stwierdza, że w walce Twej o nową Polskę stanie zawsze karnie pod Twoim sztandarem. (Piąty zjazd studjujących Polaków).

Zjazd P. O. W.

Warszawa. P. Marszałek Piłsudski Minister Spraw Wojsk. udzielił swego protektoratu dla zjazdu byłych członków POW., odbywającego się w dniu 17 18 i 19 bm. w Warszawie łącznie ze zjazdem uczestników święta Rarańczy.

Listy wyborcze.

Berlin. Minister spraw wewn. Rzeszy zatwierdził następującą kolejność list wyborczych w nadchodzących wyborach do Reichstagu: 1. partja niem. narodowa, 2. partja socjal demokratyczna, 3. partja komun., 4. stronnictwo centrowe, 5. partja niem. narod., 6. bawarska partja ludowa, 7. partja ludowa, 8. zrzeszenie chrześć. socjalne, 9. partja państwowa, 10. partja chłopska, 11. Landbund (Wirtembergja), 12. partja niem. (Hannower), 13. Landbund (Turyngja), 14. partja stanu średniego (Str. Gospod.).

A jednak był zamach na „Atlantique“.

Paryż. Specjalna komisja, powołana do zbadania przyczyny pożaru na okręcie „Atlantique“ ogłosiła swój raport, wyrażający opinję, że katastrofa wywołana została najprawdopodobniej przez zbrodniczą rękę.

Zadłużenie Europy w Stanach Zjedn.

Waszyngton. Według obliczeń departamentu stanu, ogólna suma długów należnych Stanom Zjednoczonym wynosi obecnie 11.794.964.867 dolarów. W dniu 15 grudnia ub. roku państwa dłużnicze zapłaciły ogółem skarbowi Stanów Zjednoczonych 98.685.910 dolarów. Suma płatności nie uiszczonych w tym dniu przez Francję, Polskę, Włochy, Estonję i Belgię wynosiła 50.935.212 dolarów. W dniu 31 marca br. przypada płatność ze strony Niemiec tytułem kosztów okupacji wojskowej i t. zw. mixed claims w wysokości 8.220.000 dolarów. Płatność ta została już odroczona na zasadzie niemiecko-amerykańskiej umowy o długach.

*

Nowy Jork. Prasa donosi, że prezydent Roosevelt postanowił otworzyć komitet doradczy, złożony z członków demokratycznych przyszłego kongresu, któryby go informował stale o poglądach panujących w kongresie co do długów międzynarodowych.

Tragedja w restauracji kolejowej w Szczakowej.

W poczekalni III-ej klasy dworca w Szczakowej doszło onegdaj rano do ostrego zatargu pomiędzy inżynierem górniczym Kazimierzem Molterem a oficerem 11 p. p. w Tarn. Górach — Jackiem Bendkowskim. W pewnym momencie por. Bendkowski strzelił z rewolweru do inż.-górn. Moltera. Kula rewolwerowa ugodziła go w skroń. Inż. Molter bez jęku padł na ziemię i momentalnie skonał. Oficera zaaresztowano. Ś. p. inż. górn. Kazimierz Molter, lat 39, pracował ostatnio na kopalni doświadczalnej „Barbara“ w Mikołowie. Tragiczny zgon inż. Moltera wywołał wielkie wrażenie wśród jego krewnych, przyjaciół i znajomych. Inż. Molter był znanym działaczem na niwie społecznej. Ostatnio, jako kapitan rezerwy prowadził Związki Rezerwistów na terenie Śląska. Zwłoki tragicznie zmarłego przywieziono wczoraj do Katowic, do kostnicy przy ul. Francuskiej. W sprawie krwawego zajścia władze wojskowe wszczęły dochodzenia.

Pogrzeb tragicznie zmarłego kapitana rez. inż. górniczego Kazimierza Moltera odbędzie się w środę, dnia 8 bm. o godz. 16-ej z kościoła Marjackiego w Katowicach.

Krwią pisana statystyka.

Berlin. Ze wszystkich niemal związków krajowych w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych starciach w ciągu niedzieli i dnia wczorajszego. M. in. do bójki doszło w miasteczku Wirtenbergja i Nadrenji. W Genkingen jeden komunista został zastrzelony przez nacjonalistę. W Oberhausen postrzelono również jednego komunistę i dwóch reichsbannerowców. W Gladbach - Rhedt narodowi socjaliści zaatakowali baraki komunistów. Równocześnie niewyjaśnieni sprawcy zdemolowali lokal związku antyfaszystowskiego. Według zestawień prasy, ofiarami zajść tych w różnych miastach Rzeszy padło 6-ciu zabitych i kilkunastu rannych. Komunistyczny „Welt am Abend“ przytacza statystykę, z której wynika, że od 31. stycznia do 5. lutego br. zginęło w starciach politycznych 14 osób. W Duisburgu i Hamborn w czasie pochodu narodowych socjalistów nieznani sprawcy dali do przechodzącego konduktu pogrzebowego salwę. Powstała niebywała panika. Dotychczas nie wiadomo, czy zajście pociągnęło za sobą ofiary śmierteine.

Książę Kandos

POWIEŚĆ.

22) (Ciąg dalszy.)

— Tak; myślałem, że ponieważ nie przychodzisz do mnie, powinnam przyjść do ciebie! — A gdy młody człowiek nie poruszył się jeszcze z miejsca, tylko patrzył na nią z rodzajem osłupienia, rzekła nieco urażona: — nie chcesz pan zatem nawet przyjąć mnie u siebie?

— Och, ach! — zawołał teraz Gaston głosem, w którym brzmiały najsprzeczniejsze uczucia.

Wyrzut Anny wyrwał go przecież z odrętwienia, w jakie go wprawiło nagle przybycie panny Kandos, bo wziął jej rękę i przeprowadził ją przez próg drzwi, które zamknął pośpiesznie, i zawiódł ją do tak zwanej szwalni, pustej szczęśliwym trafem właśnie dzisiaj, jako przy sobocie, dniu, w którym szwaczki i hafciarki rozchodziły się kilka godzin wcześniej.

Mała lampka, służąca szwaczce, oświecała skąpo dość duży, ogołocony ze wszelkich ozdób pokój.

Młoda kobieta odrzuciła z twarzy zasłonę i spojrzała Gastonowi badawczo w oczy, w których boleść walczyła z podziwem.

Młoda osoba usprawiedliwiała ten podziw w wysokim stopniu, bo była niezaprzeczenie wspaniałą pięknością, pomimo, że coś oryginalnego malowało się na jej twarzy i że ta oryginalność prędzej wpadała w oczy jak jej piękność.

Przedewszystkiem oczy, nadzwyczajnej wielkości i blasku, pociągały tajemniczym wyrazem nieodgadnionej zagadki. Matowa bladość jej twarzy, długie, czarne rzęsy, odpowiadały równego koloru włosom, wyraz rozumu i silnej woli w całem obliczu, wzbudzały więcej podziwu jak zachwytu.

Gdy odrzuciła zasłonę, spostrzegł Gaston, że była bledszą jeszcze niż zwykle, że oczy jej błyszczały blaskiem łez.

— Przybyłam, aby cię zapytać, dlaczego się u nas nie pokazujesz, i co ma znaczyć zaniedbywanie nas zupełnie?

— O, nie nazywaj tego zaniedbywaniem Anno. Czyż nie wiesz o tem, że każde uderzenie mego serca do ciebie należy? — Zatrzymał się przepełniony uczuciami i patrzył na nia płonącym i bolesnym wzrokiem, wreszcie dodał: — Matka moja była dni kilka cierpiącą, nie mogłem jej opuszczać.

— Nie bardzo niebezpiecznie, — przerwała mu Anna, — kiedy dzisiaj już wyszła na miasto, jak mi powiedziano u odźwiernego. Nie byłabym też w przeciwnym razie weszła na górę. Musiałam mówić z tobą sam na sam Gastonie, bo powinno się wyjaśnić wszystko między nami, jeśli nie mam przypłacić tego życiem.

Z temi słowy usiadła na krześle z mocnym zamiarem nieopuszczenia tego pokoju nieodebrawszy wyraźnej odpowiedzi na swoje pytanie.

Zmięszany, strwożony i nad wyraz zaniepokojony stał Gaston przed piękną dziewczyną, szukając daremnie wyrazów na obejście wyraźnej odpowiedzi.

— Posłuchaj mnie, — zaczęła panna Kandos, cichym, ale stanowczym głosem, — kochamy się od dość dawna, albo raczej kocham ciebie od dość dawna, myśląc, że wzajem jestem kocahną.

— O, Anno, czy wątpisz o mem uczuciu?

— Tak, i sądzę, że powątpiewanie moje jest uzasadnione, podczas gdy ty o mej miłości wątpić nie możesz po tem, co uczyniłam dla ciebie, wstępując w te progi. Odpowiedz mi, dlaczego nie przychodziłeś? Choroba matki jest tylko wybiegiem.

— Przysięgam ci...

— Nie przysięgaj, Gastonie, byłoby to zbytecznem, nie uwierzę temu.

Gaston załamał ręce z tak wymownym gestem rozpaczy, że córka księcia Kandos drgnęła wzruszona.

— Gastonie! — rzekła czulszym nieco głosem, — zrobiłbyś lepiej, odpowiadając mi otwarcie i szczerze. Wiem, że książę pisał do ciebie, nie przyszedłeś mimo to, nie odpowiedziałeś nawet na list jego. Masz naturalnie powód do takiego postępowania... ważny powód zapewne, do wzbraniania się proszenia księcia o moją rękę.

— Czyż ci już nie raz mówiłem...

— Tak, mówiłeś mi, że jesteś biednym, że nie możesz ofiarować mi stanowiska odpowiedniego, mówiłeś mi także, że twoja miłość i duma nie pozwalają ci wystawiać się na odmowną odpowiedź ze strony mego ojca, że chcez odczekać, aż czas i wyrobienie za pomocą talentu twego rozgłośne imię wypełni dzielącą nas przepaść stanową... Czyż nie tak?

Miałbyś może rację, — dziewczyna mówiła dalej — gdyby chodziło u nas o małżeństwo konwencjonalne. Ale w małżeństwie z miłości nikt nie liczy, ani rozważa. Czyż może rozważałam, przychodząc sama do ciebie i wypowiadając ci niepokój i cierpienie rozdzierające mi serce? Czyż to rozwaga i zastanowienie, jeśli młoda dziewczyna robi krok, który rzeczywiście mężczyzna pierwszy uczynić powinien, to jest, jeśli walczy o posiadanie przez siebie istoty.

Podczas tych słów, lica jej oblekły się gorącym rumieńcem i łzy wstydu i gniewu błyszczały w jej oczach.

(Ciag dalszy nastapi.)

Kronika bieżąca

Wtorek 7 lutego

Św. Teodora, męcz. **Św. Romualda** (zał. Kamedułów, ur. 951 † 1027). **Św. Ryszarda,** (królewicza angielskiego). Słow.: **Sulisław bł.**

Jutro, środa, 8 lutego: Św. Jana z Maty, wyznawcy.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7,10,	o godz. 16,48
Księżyca	o godz. 13,12,	o godz. 5,59

*

Z historji śląskiej.

7 lutego. 1262. Biskup Tomasz I. wrocł. podarował klaryskom z biskupiego stołu 52 małdrów (ćwiertni) z rocznych dziesięcin zbożowych. — **1745.** Generał Krzysztof Ernest przechodził **przez Beneszów do Hulczyna**, by wypędzić Węgrów z okolicy Bogumina. **Z Krawarza** pułkownik Małachowski z dwoma bataljonami i 5 szwadronami wkroczył do Raciborza.

W roku: 1551—1553. Naczelnikiem **księstwa raciborskiego** był Olbracht Szelendorf Hornsberg. — **1553.** Królowa-wdowa Izabela przeżyła zapusty w **Opolu.** Potem udała się do Ząbkowic. W poniedziałek wielkiego tygodnia wróciła do Opola, gdzie przebyła do soboty po Wielkanocy i wyjechała do Polski, gdzie lato przepędziła w Wieluniu, jesień w Piotrkowie, lato w r. 1554 w Warszawie. — **1553—1556.** Namiestnikiem **księstwa raciborskiego** był Wacław Nawoj z Dolnej na Sternalicach i Dziewkowicach. — **1554.** Królowa-wdowa Izabela dzierżawczyni **księstwa opolskiego** popierała protestantyzm, pomimo wydanego rozporządzenia, zabraniającego ustanowienia kaznodziei protestanckiego w Opolu. — **1554.** Dochodami książąt, które nie były uzależnione od stanów, zarządzał Fryderyk Redern. Gdy po zaprowadzeniu różnych podatków zwiększały się dochody, ustanowił Ferdynand I., dla **Górnego i Dolnego Śląska** kolegjum, którego siedzibą był zamek we Wrocławiu. — **1555.** W Augsburgu zawarto tak zwany pokój religijny, w którym pozwolono książętom urządzać sprawy religijne w swych posiadłościach, jak im się podoba. — **1555.** Książę biskup Baltazar Promnic urządził **w Nysie drukarnię** ksiąg.

Ojciec św. o konieczności popierania gazet katolickich.

W czasie przyjęcia przedstawicieli włoskiego katolickiego ugrupowania akademickiego, które w programie swoim szczególny nacisk położyło na rozwój prasy katolickiej. **Ojciec św. stwierdził nieodzowną konieczność pobudzenia zainteresowania katolików w kierunku popierania i finansowania własnej prasy katolickiej.**

Pochwalając myśl łączenia tej akcji do zakresu działalności inteligencji, należącej do Akcji Katolickiej, Papież stwierdził, że **dzienniki katolickie posiadają zbyt małą liczbę prenumeratorów, zwłaszcza prenumeratorów opłacających abonament.** Za każdym razem, gdy prasa zwraca się do Ojca św. o błogosławieństwo, Papież chętnie je udziela, szczególnie pamiętając o prenumeratorach czasopism katolickich.

Kończąc, **Ojciec św. wskazał na ogrom pola pracy apostolskiej dobrej prasy** i wezwał wszystkich, biorących udział w Akcji Katolickiej, do czynnej i wydajnej pracy na tem polu.

— **Kiedy należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe?** Sąd najwyższy w składzie siedmiu sędziów wydał doniosłe orzeczenie w sprawie wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych. Sąd najwyższy uznał, że pracownikom należy się wynagrodzenie o tyle tylko o ile pracodawca wzbogaci się jego pracą. W każdym poszczególnym wypadku sąd musi to stwierdzić. Poza tem uznano, że jeżeli pracownik przy wypłatach nie zgłaszał u pracodawcy przepracowanych godzin nadliczbowych, to wynagrodzenie za te godziny mu się nie należy, chyba że pracodawca o pracy w godzinach nadliczbowych skądinąd wiedział. Roszczenie o wynagrodzenie nie zależy od prowadzenia przez pracownika wykazu godzin nadliczbowych.

Wreszcie sąd najwyższy orzekł, że pracownikowi zajmującemu stanowisko kierownicze wogóle nie należy się wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Skrócony budżet miasta Katowic.

Katowice. Magistrat m. Katowic przeprowadza obecnie prace nad ustaleniem budżetu na rok 1933-34. Budżet ten po stronie wydatków i dochodów zamyka się cyfrą 10 miljonów złotych. Suma ta jest o wiele niższa od budżetów z lat ubiegłych, do czego zresztą przyczynił się ogólnie panujący kryzys. W czasach dobrej konjunktury, budżet miasta Katowic wynosił zazwyczaj — zwyczajny 14 miljonów zł. i nadzwyczajny 12,5 mil. zł. czyli razem 26,5 mil. zł. Obecnie budżet ten został zredukowany do 10 milj. zł. Do tak wybitnej obniżki przyczyniła się przedewszystkiem ruina wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się na terenie Katowic. Unieruchomione zostały kopalnie „Kleofas“ i huty: „Marta i „Ferrum“, i firma „Elewator“. W szeregu innych przedsiębiorstw poczynione są znaczne redukcje jak naprzykład na kopalni „Ferdynand“, gdzie pracowało zazwyczaj 4 000 robotników, a obecnie zatrudnionych jest tylko 500 osób. Zmniejszyło to znacznie wpływy z tytułu komunalnego podatku przemysłowego, tak że obecnie płatnicy podatkowi rekrutują się głównie z pośród pracowników umysłowych i fizycznych. Płacą oni do 43 proc. podatków, stan średni t. j. kupiectwo i rzemiosło płaci 37 proc. podatków, a przemysł tylko 20 proc. O zmniejszeniu wpływów przedsiębiorstw przemysłowych świadczy nalepiej fakt, że podczas gdy w roku 1929 przemysł zapłacił skarbowi państwa 15 milj. zł., a w roku 1931 — 11 milj. zł., to w roku 1932 zapłacił tylko 534 000 zł. Wydatki administracyjne obcięte zostały o 700 tysięcy zł., a pozycje dochodów zmniejszono o przeszło 1 100 000 zł.

Województwo śląskie.

* **Urlop p. wicewojewody.** P. wicewojewoda dr. Tadeusz Saloni rozpoczął z dniem 6 bm. 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. W czasie nieobecności p. wicewojewody zastępować go będzie naczelnik wydziału samorządowego p. dr. Dworzański.

* **Z posiedzenia komisji skarbowo-budżetowej.** Na sobotniem posiedzeniu komisja skarbowo - budżetowa sejmu uchwaliła szereg subwencyj, m. in. na pracę kulturalno - oświatową 190 000 zł. na organizacje oświaty pozaszkolnej 28 000 zł., na wojewódzki komitet wychowania fizycznego 40 000 zł. i na Teatr Polski w Katowicach 200 000 zł.

* **Aukcja skór.** Polski Syndykat Skór w Katowicach urządza w środę, dnia 8 lutego 1933 r. o godz. 11, przed południem w sali hotelu Europejskiego w Katowicach ul. Marjacka 43, aukcję skór pochodzących z poszczególnych spółdzielni rzeźników wojew. śląskiego. Na licytację wystawionych będzie 2 000 sztuk skór bydlęcych, 2 000 sztuk skór cielęcych oraz mniejsza ilość skór skopowych i żarłoków.

* **Ostrzeżenie!** Na terenie województw zachodnich zauważono od pewnego czasu akcję niejakiego stowarzyszenia „Internationaler Bund der Währungsgeschädigten“ z siedzibą w Szwajcarji, oraz jego agentury „Globokapital Corporation“, które za pośrednictwem swoich przedstawicieli przyrzeka wystarać się o odszkodowanie za dawne banknoty przedwojenne banku Rzeszy niemieckiej. Z uwagi, że jedynym celem powołanego stowarzyszenia jest wyłudzenie od łatwowiernych pieniędzy za rzekome koszty manipulacyjne, gdyż działalność ta skazana jest na niepowodzenie, Urząd Wojewódzki Śląski przestrzega społeczeństwo przed agentami „Globokapital Corporation“ oraz „Internationaler Bund“, narażającemi jedynie na materjalne straty poszczególne jednostki.

Z Katowickiego

Odczyt z przeźroczami.

Katowice. Dyrekcja Muzeum Śl. zawiadamia, iż w dniu 8 lutego o godz. 18 odbędzie się w sali odczytowej Śl. Zakładów Technicznych w Katowicach przy ul. Krasińskiego odczyt z przeźroczami p. t. „Cuda grot w Krzywcu na Podolu“, który wygłosi dyrektor gimnazjum polskiego w Bytomiu, p. dr. Nechay. Wstęp bezpłatny. Ciekawy temat oraz osoba prelegenta powinny zgromadzić jak największą ilość słuchaczów.

Włamanie bez znacznej korzyści

Katowice. W nocy na 4 bm. nieznani dotychczas sprawcy weszli do restauracji Antoniny Kowalskiej, (ul. Poprzeczna 19) po rozbiciu stołowej kasy rejestracyjnej, skradli 19 zł., blaszaną puszkę Czerwonego Krzyża i rewolwer wraz z 8 nabojami.

Gwiazdka N. Ch. Z. P.

+ **Katowice-Załęże.** Dnia 28 stycznia br. na sali p. Świtały odbyła się gwiazdka N. Ch. Z. P. dla członków i ich rodzin. Słowo wstępne wygłosił gen. sekretarz a zarazem prezes miejscowego koła p. Długiewicz, życząc zebranym lepszego roku, by wszyscy mogli znaleźć pracę. Następnie referent powiatowy p. Gola omówił tradycję świąt w Polsce, poczem wspomniał o agitacji przeciwpolskiej ze strony Niemców, a p. profesor Piasecki odniósł się z apelem do zebranych, aby przynajmniej duchowo się opłatkiem z braćmi Śląska Opolskiego połamali. P. poseł Grzesik omówił dążność obecnego rządu do poprawy losu robotników, nawołując do solidarnej pracy w tym roku dla dobra naszej Ojczyzny. Po części oficjalnej nastąpiła kolacja, poczem wśród miłego nastroju tańczono, zapominając przynajmniej na chwilę o troskach życia codziennego.

Znowu wnioski o zwolnienie robotników.

Wełnowiec. Huta cynku Hohenlohe w Wełnowcu zamierza unieruchomić trzy piece i w związku z tem zwolnić 148 robotników. Rada zakładowa wypracowała memorjał, który w poniedziałek przedłoży p. wojewodzie Grażyńskiemu a ponadto specjalna delegacja wyjedzie w najbliższych dniach do ministerstwa pracy i op. społ. i ministerstwa przem. i handlu z interwencją. W memorjale uzasadnia, że trzy piece, które dyrekcja zamierza unieruchomić są zbudowane przed trzema laty i odpowiadają najnowszym wymaganiom technicznym. Zwraca również delegacja w memorjale uwagę, że w razie unieruchomienia wspomnianych 3 pieców huta Szellera w Wełnowcu, dostarczająca wspomnianej hucie prażonej blędy z powodu utraty zbytu, byłaby również zmuszoną zredukować pewną liczbę robotników. (k

Bójka pomiędzy przyjaciółmi.

Giszowiec. Powstała bójka pomiędzy Zokiem Wiktorem, Książkiem Franciszkiem i Przyklękiem Wilhelmem z Giszowca, w czasie której Zok został dotkliwie pobity. Pierwszej pomocy udzielił mu miejscowy lekarz, poczem przekazał go do szpitala miejskiego w Mysłowicach. (k

Zrabował 900 zł. i uciekł.

Szopienice. Dnia 4 bm. wieczorem na drodze pomiędzy boiskiem sportowem a dworcem kolejowym niejaki Ludwik Czypionka z Szopienic zaczepił przechodzącą Wieczorkową Helenę z Janowa i wyrwał jej torebkę damską z zawartością 900 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Pościg za sprawcą zarządzono. (k

Włamanie do składu.

Szopienice. Dnia 5 bm. wieczorem nieznani dotychczas sprawcy włamali się przez podkop z piwnicy do składu Izydora Freya (ul. Rejtana 8) i skradli większą ilość towarów łącznej wartości około 1 400 zł. (k

A więc to była prawda . . .

Naszą wiadomość o sensacyjnym napadzie pod Mysłowicami na Elfrydę Hajdukównę, którą przemocą wciągnięto do auta, ograbiono z 260 złotych i wyrzucono na bruk w bieliźnie tylko, znajduje całkowite potwierdzenie. Napad nie był sfingowany, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż ofiara napadu rozchorowała się tak silnie wskutek ataku nerwowego, iż do dziś dnia leży w łóżku.

Policja śląska i sosnowiecka prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców niezwykle bezczelnego napadu, połączonego z rabunkiem. (k)

Zgon długoletniego czytelnika.

Bielszowice. W ub. piątek rano, dnia 3 lutego o godz. 4, zmarł po długich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami dobry Polak i katolik, 30-letni czytelnik „Katolika“ śp. Jan Wałach. Zmarły liczył 65 lat i pozostawił 4 synów i córkę. Pogrzeb odbył się w poniedziałek rano z domu żałoby. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym!

Kradzież pieniędzy.

Bielszowice. Nieznany dotychczas sprawca wszedł do mieszkania rzeźnika Józefa Kurosza przy ul. Zabrskiej 107 i skradł 430 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. (k

Z Król. Huty

Samobójczy krok.

Król. Huta. Chory umysłowo Ryszard zamieszkały przy ul. Pudlerskiej postanowił sobie odebrać życie. Będąc sam w domu oblał swą odzież benzyną i podpalił się. W ostatniej chwili przybyła żona z dziećmi i razem ugasili „żywą pochodnię“. Z. odniósł poważne rany i został natychmiast odwieziony do szpitala. powodem tego kroku była wyżej podana choroba.

Włamanie.

Król. Huta. Do warsztatu rzeźnika Segrodzkiego przy ul. Mickiewicza włamali się złodzieje, którzy skradli większą ilość mięsa i wędlin. Po krótkim czasie wszystkich trzech włamywaczy policja ujęła.

Usiłował kraść żelazo, za co otrzymał karę.

Król. Huta. W sądzie okręgowym w Król. Hucie odbyła się rozprawa przeciwko Maksowi Januszowi z Chorzowa. W dniu 5 października usiłował on skraść żelazo z huty. Złodzieja chciał przytrzymać dozorca hutniczy, Augustyn Gołąbek, jednak złodziej sterroryzował go, poczem zbiegł. Sąd skazał Janusza na rok i tydzień więzienia i zawiesił mu wykonanie kary ze względu na młody wiek.

Kradzież garderoby.

Król. Huta. W nocy na 3 bm. nieznani sprawcy weszli do zakładu pracowni fotograficznej przy ul. Wolności 12 i skradli właśc. tego zakładu Sylberszlakowi Leonowi większą ilość garderoby męskiej i damskiej wartości około 700 złotych.

Z Swiętochłowickiego

Robotnicy bronią się przed redukcją.

Nowy Bytom. Odbyło się zebranie załogowe na kopalniach „Lithandra“ i „Paweł“, należących do spółki akcyjnej Godula. Na zebrania te przybyły pełne załogi. Zebrania miały charakter protestacyjny przeciwko redukcji płac i załóg. Na kopalni „Lithandra“, gdzie obecnie pracuje 800 ludzi, dyrekcja chce zwolnić 400 ludzi, a w kopalni „Paweł“ z 963 ludzi również chce zwolnić 400 ludzi. Dłuższe przemówienie wygłosił na ten temat sekretarz Derejczyk. Napiętnował on stanowisko obcego kapitału, który za przykładem Gieschego chce zwolnić połowę załogi, aby rzekomo pozostałej części zapewnić pełne zatrudnienie. Tym sposobem cały ciężar kryzysu chcą kopalnie zwalić na robotników. Z drugiej strony kapitaliści chcą w ten sposób przeprowadzić obniżkę płac o 36 proc. To stanowisko kapitalistów jest podyktowane tylko względami po-

lityczenmi i chęcią doprowadzenia Górnego Śląska do ruiny. Zkolei robotnicy wypowiedzieli się przeciwko redukcjom, które podyktowane są tylko względami politycznemi wzywając władze państwowe do wejrzenia w gospodarkę ciężkiego przemysłu na Śląsku. W razie gdyby doszło do planowanych redukcyj — robotnicy twierdzą, że chwycą się wszelkich możliwych środków, aby temu przeciwdziałać. Robotnicy wzywają wszystkie organizacje zawodowe do jednolitej akcji i do zwołania wspólnego kongresu, a te organizacje, które oderwałyby się od wspólnej akcji, będą uważane za szkodników politycznych.

Z Pszczyńskiego

Film o obronie przeciwgazowej.

✠ **Pszczyna.** Staraniem koła miejscowego L. O. P. P. wyświetlony będzie w miejscowem kinie w środę, dnia 8 lutego br., film ilustrujący przebieg ataku gazowego i obrony przeciwgazowej. Uwzględniając doniosłość przedstawianych zagadnień, zachęca zarząd koła do wzięcia licznego udziału w tej imprezie. Początek o godz. 20. Koło organizuje również pięciogodzinny kurs obrony przeciwgazowej dla szerokich sfer publiczności niezorganizowanej. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje sekretarz koła — p. K. Zając — szkoła nr. I.

Z przedstawienia teatralnego „Harmonji".

✠ **Mikołów.** W dniu 2 lutego br. wystawiło tow. śpiewu „Harmonja" w Mikołowie sztukę teatralną p. t. „Chrześniak wojenny". Sztuka ta została przez odtwórców doskonale oddana, to też publiczność, znajdująca się na tem przedstawieniu, bawiła się świetnie. Cały zespół aktorski z Barnabą (Halski Fr.) na czele zdołał rozweselić wszystkich, to też sala zamieniła się w zbiorowisko ludzi, ciągle zanoszących się od śmiechu. Należy się podziękowanie za te spędzone chwile tak wesoło całemu zespołowi aktorskiemu, a przedewszystkiem nigdy niewyczerpanemu w pracach reżyserskich p. Ryszardowi Bąkowi.

Pod kołami samochodu.

Mikołów. Samochód osobowy, którego numeru nie stwierdzono, przejechał w Mikołowie inwalide górniczego Józefa Pierończyka. Pierończyk szedł ulicą, pośliznął się i wpadł pod przejeżdżający samochód. Koła przejechały mu obie nogi. Pierończyka przewieziono do szpitala, gdzie mu jedną nogę odjęto. (p

Z Rybnickiego

Targ na konie i bydło.

✠ **Żory.** Najbliższy targ na konie i bydło odbędzie się w Żorach w dniu 15 lutego 1933 r. (r)

Kolenda i gwiazdka Tow. Polek.

✠ **Knurów.** Dnia 2 lutego 1933 r. odbyła się w Knurowie na sali p. Waluszka kolenda z gwiazdką w Tow. Polek. Na program złożyły się: zagajenie przewodniczącej p. Pawełczykowej, serdeczna przemowa ks. proboszcza, odśpiewanie kolend na pożegnanie okresu Bożego Narodzenia, rozdanie obfitej gwiazdki członkiniom i ładne deklamacje, pozatem zajęcie się nawet dziećmi członkiń i gości, które zebrane przez panie na sali zabawiły się dłuższy czas w różne gry towarzyskie ze śpiewem, a potem na cześć grzecznych i dobrych dzieci i młodzieży polskiej muzyka odegrała piękną pieśń: „Myśmy przyszłością narodu". Następnie przy herbatce towarzyskiej i tańcach, do których przygrywała dobra muzyka kopalniana, bawili się liczni goście i członkinie długo w miłym nastroju. Za urządzenie kolendy i gwiazdk w taki przyjemny i pożyteczny sposób należy się podziękowanie p. przewodniczącej Pawełczykowej, wszystkim członkiniom zarządu Tow. Polek i tym członkiniom i paniom, **które z dobrej woli w czem mogły pomagały. Również wszystkim gościom przybyłym i tym, co jakąkolwiek ofiarę do urządzenia kolendy z gwiazdką się przyczynili, serdeczne dzięki od licznych członkiń „Tow. Polek" w Knurowie**, które były bardzo zadowolone. (r)

Bezrobotnemu nie wolno się żenić.

Znamienny wyrok sądu pracy w Duisburgu.

Charakterystyczny wyrok wydał niedawno sąd pracy w Duisburgu. Wyrok ten można uważać za niesłychanie znamienny dla kryzysowych czasów, w jakich obecnie żyjemy. Sprawa, która toczyła się w Niemczech, jest aktualna dla całego świata, chodziło bowiem o bezrobotnego.

Bezrobotny ów żenił się, nie mając żadnych środków na utrzymanie i wyżywienie rodziny. Pobierał 8 marek zapomogi, mieszkał jako sublokator w malutkim pokoiku, za który płacił 4 marki. Kiedy, bezpośrednio po ślubie, zgłosił się po odbiór zapomogi, zażądał tym razem nie 8, lecz 11 i pół marki, wychodząc z założenia, że należy mu się dodatek na utrzymanie żony, jaki pobierają żonaci bezrobotni.

Odmówiono mu, nie pomogły podania, interwencja u dyrektora biura bezrobocia, awanturowanie się, groźby. Wreszcie sprawa oparła się o sąd.

Sędzia pracy wysłuchał uważnie petenta, wypytał go o szczegóły, stwier dził, że młoda małżonka jest również bezrobotną, poczem ogłosił wyrok.

Sąd pracy uważa, że żądanie zapomogi dla żony jest niczem nie usprawiedliwione. W motywach, które brzmią najbardziej charakterystycznie, sędzia powiada:

„Człowiek bez pracy, nie posiadający środków utrzymania, żeniąc się w obecnych kryzysowych czasach, działa przedewszystkiem na szkodę swej rodziny, której nie jest w stanie zabezpieczyć bytu, a powtóre na szkodę państwa, ponieważ obarcza je nowymi wydatkami. A więc, w konkluzji sąd doszedł do wniosku, że małżeństwo tego rodzaju stanowi poważne niebezpieczeństwo zarówno dla instytucji małżeńskiej, jak i dla państwa.

Wyrok ten jest conajmniej niezrozumiały. Wprawdzie lekkomyślnością jest żenić się w dzisiejszych czasach bez żadnych środków utrzymania z kobietą bez pieniędzy, to jednak bezrobotny ma takie samo prawo żenić się, jak każdy obywatel państwa. Wyrok sądu w Duisburgu nie da się pogodzić z istniejącą moralnością państwową.

Dzieci odegrały piękne „Jasełka".

§ **Knurów.** Odegrane w tym roku „Jasełka" p. t. „Gdy się Chrystus rodzi", raz w Knurowie dnia 29 stycznia w sali „Hotelu Kopalnianego" i po raz drugi w Krywałdzie 2 lutego w sali kasyna „Lignozy", bardzo się wszystkim podobały. Ładny dobór kolend nowszych, dobre wyćwiczenie licznie, bo ponad 80 dzieci grających w tegorocznych Jasełkach, raźne tańce narodowe w trzecim akcie dla uczeszenia i zabawienia Św. Dzieciny w stajence betleemskiej, wszystko razem tworzyło piękną całość, z której wynikała dobra intencja na chwałę Bogu i pożytek narodu polskiego. „Jasełka" udały się dzięki niezmordowanej pracowitości, jak zawsze dla dobra publiczności poświęcającej się bezinteresownie p. Łobarzewskiej, nauczycielki szkoły I, która od wielu lat tak szczerze dla ludu naszego pracuje, czem, dając dobry przykład, innych za sobą pociąga. To też jej jak i całemu gronu nauczycielskiemu z p. kierownikiem szkoły I, Mazurskim na czele, i tym, co pomogli, jak i grającej dziatwie, serdeczne dzięki. Raz jeszcze od widzów i od rodziców nauczycielstwo szkoły I a szczególnie p. Łobarzewskiej „Bóg zapłać" za dobre chęci i tyle pracy dla dobra szkoły i pożytku ludności Knurowa!

Pod adresem Zakładu pracowników umysłowych.

✠ **Rydułtowy.** Do naszej organizacji, Związku górniczo-hutniczych inwalidów, wdów i sierot województwa śląskiego zwracają się osoby, które pobierają rentę z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych i żalą się, że ich renty nie są wypłacane według ordynacji ubezpieczeniowej (art. 49), lecz zawsze z opóźnieniem. Np. renciści w Rydułtowach otrzymują swoje renty dopiero 6 każdego mies. Wobec tego zarząd naszej organizacji zwrócił się w tej sprawie do Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych, na co zarząd wymienionego zakładu odpowiedział, **że w przedostatnim dniu każdego miesiąca dostarcza P. K. O. formularze czekowe dla wszystkich rentobiorców**, a zatem nie ponosi żadnej winy za opóźnienie. O ile tak się ma sprawa, zwracamy się do dyrekcji P. K. O. w Katowicach, **by za pośrednictwem „Katolika" powiadomił rentobiorców**, w którym dniu przekazuje nasze renty do poszczególnych poczt, byśmy się mogli zażalić z powodu spóźnionej wypłaty rent u miarodajnych czynników. (r)

Przedstawienie teatralne amatorskie.

✠ **Czyżowice.** Staraniem ruchliwego tow. śpiewu „Moniuszko" zostało przez zespół amatorski towarzystwa dnia 2. lutego br. na sali p. Swobody odegrane przedstawienie teatralne, które ze strony widzów zostało przyjęte z uznaniem. Przedstawienie zostało zakończone występem całego chóru, który obdarzono hucznemi oklaskami. Na sam koniec prezes p. Woźniak podziękował za tak liczny udział i prosił o dalsze poparcie towarzystwa. (r)

Skutki nieszczęsnego pijaństwa.

Rydułtowy. Dnia 29. ub. m. Walenty Pach, zam. przy ul. Wolnej 44, wracając do domu w stanie nietrzeźwym — upadł na schodach tak nieszczęśliwie, że doznał ogólnego potłuczenia ciała i dnia następnego na skutek odniesionych okaleczeń zmarł. (r)

Z Tarnogórskiego

Przytrzymanie sprawców napadu na nauczyciela.

Żyglin. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie napadu rabunkowego i kradzieży 300 zł. na szkodę nauczyciela Bizonia z Bibieli ustalono, iż przytrzymani w dniu 2 bm. Augustyn Gulba i Wilhelm Siwy są faktycznymi sprawcami tego napadu, ponadto przytrzymano ich spólnika 25-letniego Wilhelma Flakusa również z Żyglina. W czasie badania przyznali się oni do napadu. Skradzione pieniądze znaleziono w całości, ukryte na strychu pod podłogą w domu Siwego. Pieniądze oddano poszkodowanemu nauczycielowi a sprawców przekazano władzom sądowym. (t)

Z zebrania koła N. Ch. Z. P.

Rybna. Dnia 28 stycznia 1933 r. odbyło się zebranie koła miejscowego N. Ch. Z. P. w Rybnej przy udziale 15 członków. Zebranie zagaił prezes p. Wiktor Tracz, kierownik szkoły. Z powodu nieprzybycia prelegenta ograniczyli się do spraw bieżących, jak zasiłek bezrobotnych, poczem uchwalono rezolucję, domagającą się lepszego zaopatrzenia bezrobotnych. Rezolucja powyższa została przyjęta. (t)

Wspomnienie pośmiertne.

Repty Stare. Dnia 27. stycznia odprowadzono na wieczny spoczynek starego kościelnego, gospodarza śp. Feliksa Renka. Nieboszczyk liczył już blisko 88 lat, a 33 lata był kościelnym przy parafji, który to urząd sumiennie sprawował, dopóki służyło mu zdrowie. — Przed czterema tygodniami ciężka choroba powaliła go na łoże boleści, z którego już nie powstał. Nieboszczyka opłakuje cała parafja, czego dowodem był liczny udział na pogrzebie. Małżonka zmarłego wyprzedziła go w drodze do wieczności o dwa tygodnie. Nieboszczyk był od samego początku wiernym abonentem „Katolika". Ks. proboszcz Matejczyk wygłosił wzruszającą mowę pogrzebową, podnosząc jego zasługi i dziękował po raz ostatni Zmarłemu za wierną służbę kościołowi. Wiel. ks. proboszczowi, tow. śpiewu „Słowiczek", orkiestrze i wszystkim krewnym i przyjaciołom serdeczne „Bóg zapłać" za udział w ostatniej przysłudze. (t)

Nieszczęśliwy wypadek.

Brzezie. Dwuletnie dziecko kolejarza Antoniego Fiołki w obecności matki strąciło z pieca kuchennego garnek z wrzącą wodą i tak się poparzyło, że dnia następnego zmarło w szpitalu pow. w Wodzisławiu. (r

Z dalszych stron.

Zburzenie domku Mickiewicza.

Kowno. Na posiedzeniu rady miejskiej w Kownie uchwalono zburzyć domek Adama Mickiewicza, który znajduje się przy jednej z ulic kowieńskich. Na tem miejscu ma być stworzony park, który otrzyma nazwę parku Adama Mickiewicza.

23.150 robotników polskich opuściło Francję w ciągu roku.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w ciągu roku 1932 wyjechało z Francji skutkiem braku pracy 68.847 robotników cudzoziemskich, w tej liczbie 23.150 Polaków. Przyjechało do Francji w ciągu roku 53.876 robotników cudzoziemskich, w tej liczbie 5.553 Polaków. Podkreślić należy duży odsetek robotników polskich, którzy opuścili Francję, w przeciwieństwie do małej stosunkowo liczby przyjezdnych.

Nieszczęśliwy skok z wieży.

Rotterdam (Holandja). Z 72-metrowej wieży mostu kolejowego w Rotterdamie skoczył po południu młody człowiek do wody portu królewskiego, chcąc naśladować taki sam wyczyn, dokonany w ubiegłym tygodniu. Mianowicie podczas skoku stracił równowagę i spadł tak nieszczęśliwie na wodę, że doznał pęknięcia czaszki, a zanurzywszy się w wodę, już nie wypłynął. Po dłuższym czasie dopiero zdołano odszukać w wodzie jego zwłoki. Pomimo tego tragicznego zakończenia, następnego dnia wszedł nowy śmiałek na wieżę z zamiarem skoczenia do wody. Chodziło o wygranie zakładu. Policja jednak przeszkodziła eksperymentowi i sprowadziła śmiałka z wieży.

Warto spamiętać!

Kiedy powstały najciekawsze wynalazki.

Kompas pojawił się w Europie w r. 1185. W Chinach istniał — zdaje się — jeszcze przed Chrystusem. — Liczby arabskie zostały wprowadzone w Europie w roku 1202. I w tym samym roku pojawiły się po raz pierwszy w bitwie armaty. W roku 1280-tym pojawiły się pierwsze szklane zwierciadła, przedtem istniały tylko zwierciadła, wyrabiane z polerowanych metali. W tym samym roku Aleksander de Spina zmontował pierwsze okulary.

Pierwsza ciemnica optyczna powstała w 1321 r., zmontował ją Lewi ben Gerson. Pierwsze ilustracje, dzięki mie dziorytnictwu, pojawiły się już w roku 1440, a więc na dziesięć lat przed wynalazkiem Gutenberga.

System dziesiętny przy liczeniu zastosował Regiomontanus w roku 1640. Pierwszą turbinę wodną skonstruował Leonardo da Vinci w roku 1510. Jansen odkrył własności szkieł powiększających i zbudował mikroskop w roku 1590. Lipperbey zbudował pierwszą lunetę w 1608, a Galileusz w 1609. A dopiero w dwa lata później montuje Keppler pierwszą lunetę astronomiczną.

Jak szybko rosną paznokcie?

Kto chce się na własnej skórze o tem przekonać, niech poczeka aż sobie zgnierie paler tak, aby paznokieć zszedł a nowy odrósł. Jeśli mu się taki wypadek przytrafił w zimie, będzie musiał czekać około 132 dni na nowy paznokieć, jeśli w lecie, to potrwa nieco krócej, mianowicie mniej więcej 116 dni. Zresztą zależy to też od tego, o którą rękę chodzi, gdyż na prawej ręce rosną paznokcie prędzej niż na lewej. — U Chińczyków istniała moda zapuszczania paznokci długości palca. Taki chiński elegant musiał czekać całe dwa lata, aż mu ta ozdoba wyrosła.

Humor.

Elektryfikacja.

Podróżny: — Czy wioska ta oświetlona jest elektrycznością?

Mieszkaniec: — Owszem, ale tylko podczas burzy.

Listy naszych Czytelników.

Piękna gwiazdka w Tow. Polek.

§ **Katowice-Załęże.** Dnia 18 stycznia 1933 r. odbyła się w sali p. Kobica w Załężu gwiazdka Towarzystwa Polek. Na sali zgromadziło się przeszło 300 osób, by kolendować dorocznym zwyczajem. Do matek-Polek na tę miłą chwilę zawitał ks. prałat Kubis, p. dr. Przybyła z ramienia magistratu, pp. inżynierowie i sztygarzy z kopalni „Kleofas“, nauczycielstwo szkół Rejtana i Lompy, p. posłanka dr. Kujawska z p. Rzepkową i Klimkową. Przewodnicząca p. Kozikowa witała serdecznie gości, a nauczycielka p. Nagrysiowa składała wszystkim z osobna życzenia, życząc szczególnie rozprószonym po całym świecie 8 miljonom Polaków, by się nie wynarodowili, ale wrócili do Macierzy. Ks. prałat życzył wytrwanai w wierze i opieki Boskiej. P. dr. Przybyła zapewniał, że pomoc magistratu jest wielka, a prośby nieszczęśliwych w miarę sił uwzględnia. Obiecał Załężanom jak najdalej idącą pomoc. P. dr. Kujawska wyraziła radość, że Tow. Polek w Załężu jest taką silną organizacją i złożyła życzenia, by nie ustawało mimo tej strasznej biedy w pracy narodowej. Przemówiła jeszcze p. Klimkowa na temat, jak Polka na swojej ziemi mówić i myśleć powinna.

Uroczystość gwiazdki urozmaiciła p. Wierzbicka, naucz. szkoły Rejtana, która odegrała wraz z dziewczynkami komedyjkę. Zebrane członkinie Tow. Polek słyszały serdeczną troskę wszystkich gości o byt bezrobotnych, więc ufność wstąpiła w ich sercą, szczególniej w tej chwili, gdy jedna z pań inżynierowych wezwała wszystkie kobiety, by się złączyły w pracy nad ulżeniem doli bezrobotnych w Załężu. Apel ten znalazł gorący odzew, zebrane panie postanowiły stworzvć świetlicę, kursa przemysłu kobiecego, wytężyć wszystkie siły, by zadokumentować, że Polka potrafi w najkrytyczniejszej nawet chwili stwarzać nowe źródła życia, że Polki czują się zawsze siostrami bez różnicy klasowej tam, gdzie trzeba, by kobieta była aniołem czynu. Na koniec Polki uprzyjemniły sobie gwiazdkę kawą, wyborowemi struclami i ochoczemi tańcami.

Doniosłe uchwały Tow. Polek.

§ **Katowice-Dąb.** Towarzystwo Polek na swem ubiegłem zebraniu miesięcznem na sali p Czupryny przy udziale 160 członkiń, powzięło szereg rezolucyj, protestujących energicznie przeciwko ostatnim wystąpieniom działaczy mniejszościowych. Podajemy treść rezolucyj w skróceniu.

1. Zebrane Polki, wierne hasłu „Bóg, Rodzina i Ojczyzna“, protestują przeciw mowie posła Panta w Opolu, gdzie pozwolił sobie nazwać Górnoślązaków nieogładzonymi, nieuświadomionymi narodowo i lgnącymi do kultury niemieckiej. Oświadczamy, że jesteśmy świadome celów i powołania i nie pozwolimy na wmawianie nam odrębności narodowej.

2. Zakłaadmy protest przeciwko prowokacyjnej mowie posła Panta w sejmie śląskim, w której obraził nasze uczucia narodowe i religijne. Wyrażamy posłom N. Ch. Z. P. uznanie za obronę naszych praw narodowych.

3. Protestujemy przeciwko propagandzie rewizjonistycznej radjostacyj niemieckich i apelujemy do władz, aby upomniały się o zachowywanie podpisanych umów.

4. Zwracamy się do władz, by wprowadziły na Śląsku jednolitą ustawę szkolną na Śląsku.

5. Naszym rodakom za kordonem niesiemy, my Polki, pociechę, by wytrwali Równocześnie przestrzegamy władze niemieckie, by traktowały Polaków narówni z innymi obywatelami, w przeciwnym bowiem razie jesteśmy gotowe poczynić starania, by mniejszość niemiecka była traktowana narówni z Polakami w Niemczech.

6. Apelujemy do klubów opozycyjnych w sejmie śląskim, by nareszcie zaprzestali zawierać sojusze z Niemcami. Również do ardy miejskiej apelujemy, by nie głosowały razem z Niemcami, gdy idzie o żywotne interesy narodowe.

7. W tej intencji zwracamy się do pokrewnych kół i towarzystw na Śląsku, by nas te koła poparły przez ogłaszanie podobnych rezolucyj. Apel nasz niech dojdzie do Genewy, by nikt tam nie odważył się powiedzieć, że trzeba zrewidować granice Polski.

8. Włodarzowi ziemi śląskiej p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu wyrażamy hołd i zaufanie, zapewniając, że nadal będziemy popierać jego usiłowania w trudnej i mozolnej pracy na zagrożonym odcinku, aż idea mocarstwowego stanowiska Polski odniesie pełny truimf.

Towarzystwo Polek
Katowice - Dąb.

Z ruchu N. Ch. Z. P.

Piekary Rudne. W niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 17, odbyło się zebranie koła miejscowego N. Ch. Z. P., na które przybyło 30 członków. Zebranie zagaił prezes koła p. Kazimierek, wskazując na pracę partji koła ulżenia doli bezrobitnych w obecnym kryzysie gospodarczym. Sekretarz p. Kalus przypomniał obowiązek każdego Polaka-patrjoty do uczczenia pamięci rocznicy powstania styczniowego, poczem odczytał artykuł „Gazety Tarnogórskiej“ z dnia 28. 1. br. Nr. 3 dot. 70 rocznicy tego powstania, który to zebrani w skupieniu wysłuchali i ku czci poległych powstańców oraz ś. p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Narutowicza powstali z miejsc. W wolnych głosach przemawiano w sprawie konieczności zaopatrzenia tutejszej gminy w wodę przez budowę wodociągu. Postanowiono wysłać rezolucję w tej sprawie do pp. posłów oraz p. starosty. Następnie rozdano członkom dekiaracje przynależenia do koła. Zebrani uchwalili odbywać zebrania co miesiąc. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono zebranie o godz. 19. (t)

Ze Stow. Mężów katolickich.

§ **Rybnik.** W niedzielę, 29 stycznia odbyło się w dzielnicy Smolna zebranie mężó wkatolickich, na którem ks. patron Kuboszek wygłosił referat o potrzebie organizowania się w Akcji katolickiej. Obecny kryzys gospodarczy jest wynikiem tego, że świat w swej gospodarce odwrócił się od praw i zasad głoszonych przez Kościół katolicki. Świat w swojej gospodarce i wiedzy zdaje się być samowystarczalny i ignoruje prawo Boskie. Papieże, a osobliwie obecny Ojciec święty, dlatego zalecają światu powrót do zasad katolickich i Ojciec św. wyraźnie poleca Akcję katolicką. I obecny arcypasterz naszej diecezji poleca nam odrodzenie ducha przez modlitwę i ofiarę w dziele Misji wewnętrznej. Ale nie tylko modlić się potrzeba, potrzeba i czynu. Dlatego organizuje się też Akcję katolicką, w której skład wchodzą Stowarzyszenia mężów. Stowarzyszenia te występują na zewnątrz w obronie zasad katolickich. Po wygłoszeniu referatu podziękował przewodniczący p. Dziuba przew. ks. referentowi za pouczający wykład i zachęcał do licznego przystępowania do Stowarzyszenia. Sekretarz dał pogląd działalności Stow. w ubiegłym roku w obronie zasad katolickich, których wypadków było kilka. Zgłosiło się w wyniku tego wykładu 25 mężów na członków. W końcu omówił jeszcze ks. patron szerzące się sekciarstwo, osobliwie sektę Badaczy Pisma św. Mimo protestu całej parafji władze zachowują się biernie wobec tej sekty, która, jak stwierdzono sądownie w Wilnie i Toruniu, szerzy anarchję i bolszewizm. W wyniku tego uchwaliło zebranie następującą rezolucję: „Mężowie katoliccy, zebrani dnia 29 stycznia 1933 r. na Smolnej, zwracają władzom bezpieczeństwa uwagę na sektę „Badaczy Pisma św.“, która przygotowuje wyraźnie rewolucję. Walczyć z taką sektą jest obowiązkiem nie tylko Kościoła, ale przedewszystkiem władz państwowych, które powinny sektę tę zlikwidować. Zaznaczamy, że do tej sekty rewolucyjnej należą nawet niektórzy urzędnicy kolei, poczty i Banku Polskiego. **Mąż katolicki.**

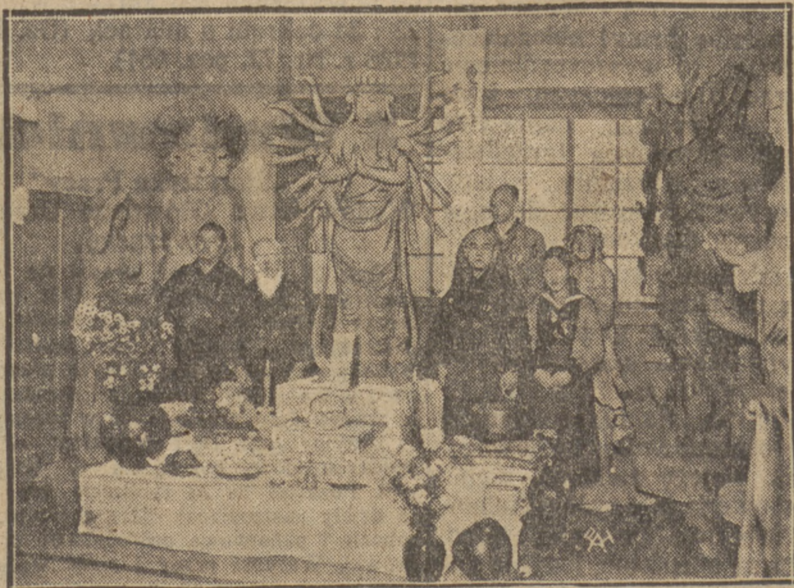
Starszym brackim do pamiętnika.

§ **Z Rybnickiego.** Litość bierze każdego sprawiedliwego człowieka, chodzącego pomiędzy inwalidami i słuchającego płaczu, narzekań a nawet przekleństwo inwalidów przeciwńko starszym brackim, którzy przez uchwalenie 15-procentowej obniżki pokrzywdzili wszystkich rentobiorców w sposób wprost haniebny. Ci właśnie starsi braccy, którzy nie życzą inwalidom, wdowom i sierotom oka w głowie, mają jeszcze odwagę wychwalać się, że to oni właśnie wywalczyli węgiel dla inwalidów. Możnaby ich porównać z tymi, którzy przychodzą do gospodarza i zabierają mu choćby jedynego konia a zostawiają tylko królika. Tak to starsi braccy postępują z inwalidami, wdowami i sierotami a w dodatku jeszcze głoszą, że jak inwalid przez 11 lat pobierał pensję, to już wszystko wybrał. Taka jest ich życzliwość dla inwalidów. Nie pamiętają, że i oni kiedyś będą inwalidami. Mając porządne dochody, sami nie pomyślą nawet,, że tysiące rodzin inwalidów żyje w ostatniej nędzy i niedostatku, że dzieci nasze nie mają nawet podostatkiem chleba. Taki jest raj, w jakim żyją nasi inwalidzi. Kto nie wierzy, powinien się przekonać naocznie a w przyszłości inaczej traktować będzie żale nasze. Przy tej sposobności zwracam się do Was bracia inwalidzi! Czytajcie i abonujcie „Katolika“, który z pośród gazet na Śląsku jaknajżyczliwiej traktuje sprawy Wasze. Wiem, że dziś trudno opłacić abonament z obciętej renty inwalidzkiej. jednakże jestem zdania, że bez organizacji i gazety inwalid pozostać nie może. Bez organizacji i gazet obedrzą nas do gołej skóry, że pozostanie nam już tylko śmierć głodowa. **Zorganiz. inwalid.**

Echa gwiazdki szkolnej.

§ **Ruptawa.** W Nowy Rok urządziła tutejsza szkoła wraz z komitetem gwiazdkę szkolną. Do komitetu gwiazdkowego weszli p. kier. szkoły L. Fober, p. naczelnik gminy L. Czyż, p. naucz. Lose, p. Aug. Kałuża, p. J. Lasota i p. T. Skorupa. Na urządzenie gwiazdki wpłynęły datki w pierwszym rzędzie od miejscowych obywateli, którzy chętnie ofiarowali swój grosz na ten cel. Zbierania datków na gwiazdkę szkolną podjął się p. kier. szkoły L. Fober, p. nauczy. Lose z p. Aug. Kałużą. Zebrano ogółem 108 zł. Prócz tego z gminy otrzymano 20 zł., zaś zarządca tut. dworu p. Lopatta ofiarował 4 centnary przenicy. Praca szła ochoczo. Szkoła przygotowywała od dłuższego czasu orkiestrę szkolną, śpiew i Jasełka w 3 aktach. Nadszedł nareszcie oznaczony dzień; sala p. Surm yzostała wypełniona po brzegi. Rodziców i gości przywitał p. kier. szkoły Fober, podając równocześnie program wieczorku szkolnego. Po chwili usłyszano brzek strun skrzypcowych, które wróżyły coś w Ruptawie niebywałego dotąd. Na scenie 15 „młodych artystów“ z uśmiechem na twarzy i dumą na czole — to „orkiestra szkolna“ z p. kier. szkoły Foberem na czele. Nastała chwila ciszy — skupienia, nietylko wśród „młodych artystów“, ale rodziców, gości i dziatwy szkolnej — a potem przecudne dźwięki marsza wydobywane na strunach 12 skrzypiec, altówki, kontrabasu, oraz dużego i małego bębna. Radość wielka. Twarze wszystkich wesołe. Zapomniano na chwilę o wszystkich kłopotach, a duch niejednego ojca staruszka i matki staruszki, wzniósł się w krainę tonów. Odegarno 5 utworów muzycznych. Burze oklasków, któremi darzono „młodych artystów“ i p. kier. szkoły Fobera były dla nich nagrodą za trudy i poświęcenie. Potem odegrano „Jasełka“ w 3 aktach, wyćwiczone przez p. naucz. A. Losego. Z powierzonych ról młodzi amatorzy wywiązali się znakomicie. Po krótkiej przerwie zobaczono na scenie ozdobioną choinkę, która w blasku światła robiła miłe wrażenie. Wrażenie to spotęgowane zostało przez piękne kolendy, które odśpiewał chór szkolny pod kier. p. kierownika szkoły. Wielką radość sprawiły dzieciom podarunki gwiazdkowe. Obdarzono wszystkie dzieci w liczbie 185. Każde otrzymało strucelkę, ciastka, cukierki i orzechy, zaś uboższe, w liczbie 13, otrzymały buciki, materjały na sukienki i bieliznę. Z zadowoleniem dzieci i rodzice wrócili do domu. P. kierownikowi Foberowi za prowadzenie orkietsry szkolnej i chóru szkolnej, oraz reżyserowi „Jasełek“ p. naucz. Lose'mu, jako też za prace w komitecie pp. A. Kałuży, J. Lasocie i T. Skorupie — dalej wszystkim ofiarodawcom, rodzicom, którzy przyczynili się do tej miłej imprezy szkolnej — składa są drogą w imieniu wszystkich serdeczne podziękowanie **Obecny.**

Ze sztuki japońskiej.



Na zdjęciu naszem widzimy wielki posąg Buddy nazywany Buddą o tysiącu ramion, dłuta znanych rzeźbiarzy japońskich Konu Takamurą i Soraku Miki. Posąg ten ofiarowany został świątyni Daienji w Tokio, jako wotum przez flr. Chosei Ogasahava. Obok posągu stoją kapłani, twórcy posągu i ofiarodawca

65-lecie urodzin ks. dziekana M. Knosali.

§ **Pszów.** W dniu 3 lutego obchodził nasz proboszcz, dziekan i radca duchowny ks. Mikołaj Knosala 65-lecie swoich urodzin. Z te j okazji składamy jemu najserdeczniejsez życzenia, życząc wszelkiej pomyślności, dalszej owocnej pracy i doczekania się jeszcze dużo lat w czerstwem zdrowiu.

Ks. Knosała w czasie jego krótkiego, bo dopiero 11-letniego pobytu w tutejszej parafji, okazał się nietylko dobrym pasterzem powierzonych mu parafjan, lecz i dobrym gospodarzem parafji. Przyczynił się on wielce do powiększenia majątku kościelnego oraz upiększenia urządzeń kościelnych jak i gminy. Do najważniejszych inwestycyj, jakie przeprowadzone zostały przez ks. Knosalę, zaliczyć należy: Odnowienie i malowanie kościoła (1922/23), budowa mieszkania dla sługi kościelnego, które narazie służy jako „Ognisko“ S. M. P., budowa ślicznej Kalwarji, odnowienie Drogi Krzyżowej około kościoła, remont wieży kościelnych, sprowadzenie i wybudowanie nowych, ślicznych i wielkich organów, zaopatrzenie kościoła w ławki, a ostatnio budowa nowego probostwa i zabudowań gospodarczych, będących ozdobą gminy, jak również usunięcie bardzo starego już probostwa.

W tym roku podobno przeprowadzone być mają dalsze inwestycje, przy których znowu spora liczba bezrobotnych zatrudnionemi zostanie, a między tem nowe oparkanienie probostwa, i to prawdopodobnie w ten sposób, że obecny murowany parkan przesunięty zostanie głębiej w ogród tak, że tworzyć będzie prostą linję z wybudowaną już piękną bramą wjazdową, co spowoduje dalsze upiększenie placu kościelnego.

My w dniu Jego zacnych urodzin przyrzekamy zawsze i wiernie stać przy Jego boku. **Parafjanin.**

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

We wtorek, dnia 7. bm. o godzinie 20 przedstawienie popularne po cenach najniższych. Odegraną zostanie wiekopomna sztuka Szekspira **„Kupiec Wenecki“** w doskonałej premjerowej obsadzie.

„Artyści“ na scenie Teatru Polskiego.

W środę, dnia 8 lutego premjera sztuk: Wattersa i Hopkinsa pt. **„Artyści“**. Sztuka jest starannie przygotowaną zarówno od strony psychicznej postaci, jak też od strony techniki aktorskiej. Wyborny reżyser p. Kochanowicz dał sztuce całą swą inwencję, aby z tej pozornie zresztą szarej rzeczywistości urodziła się moralna prawda. Grają pp Marecka, Marwicz, Orzecka, Arnoldt, Brandt, Czerwiński, Kochanowicz, Karasiński, Mikołajewski i inni. Dekoracje jak zawsze twórcze w pomyśle i w piękności — daje art. - malarz p. St. Węgrzyn.

„Lekkomyślna siostra“.

W czwartek 9 bm. o godz. 20 tryskająca humorem komedja Perzyńskiego „Lekkomyślna siostra“ w koncertowem wykonaniu pp. Biesiadeckiej, Orzeckiej, Zbyszewskiej, Arnoldta, Godlewskiego, Domańskiego, Wasilewskiego, Zbyszewskiego.

Teatr Polski z Katowic w Cieszynie.

W piątek 10 bm. Teatr Polski z Katowic wyjeżdża do Cieszyna z farsą „Panna Flute“.

Najbliższa premjera.

W przygotowaniu arcywesoła komedja o pokładzie satyrycznym p. t. „Triumf medycyny“ (Dr. Knock) z p. Biesiadeckim w roli głównej, oraz pomysłowej inscenizacji i reżyserji p. St. Brylińskiego.

REPERTUAR:

Środa, dnia 8. bm.: „Artyści“ o godzinie 20 — premjera.

Czwartek, dnia 9. bm.: „Lekkomyślna siostra“ o godzinie 20.

Sobota, dnia 11 bm. „Kupiec Wenecki“ dla szkół o godz. 15,30.

Sobota, dnia 11 bm. „Artyści“ o godz. 20.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Piątek, dnia 10 bm.: „Pod zarządem przymusowym“ w Tarnowskich Górach o godzinie 19,30.

Piątek, dnia 10. bm.: „Panna Flute“ o godzinie 19,30 w Cieszynie.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Kurjer syberyjski“ i „Pożądana“ — prolongowany.

Kino Casino: „Czemp“ z Jackie Cooperem Wallacem Beery — prolongowany po raz drugi.

Kino Colosseum“: Na złamanie karku“ i „24 godziny“.

Kino Palace: „Melodja serc“.

Kino Rialto: „Romeo i Julja“ z Dymszą, Tomem, Pogorzelska.

Kino Union: „Walka ze skutkami prostytucji“

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. Operetka filmowa „Śpiew, całus, dziewczyna“. II. Dramat sensacyjny „Ludzie szakale“.

Kino Apollo: I. Potężny obraz z życia lotników amerykańskich „Pogromcy nieba“. II „W szponach tygrysa“, w roli głównej Bob Custer.

Kino Roxy: I. „Miasto cudów“. II. „Blaski i cie miłości“ — prolongowany.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 6 lutego 1933 r.

Dolar amerykański 8,91¾. Funt szterlingów 30,19. 100 franków francuskich 34.77. 100 koron czeskich 26,39. 100 lirów włoskich 45,48. 100 franków szwajcarskich 171 92. 100 guldenów holenderskich 358,08. 100 guldenów gdańskich 172,12.

Sprawy towarzystw.

Zebranie Związku Miłośników Sceny.

Katowice. Związek Miłośników Sceny w Katowicach zawiadamia swych członków oraz sympatyków, iż w dniu 8 bm. (w środę) odbędzie się nasze zebranie o godz. 19 (7 wiecz.) w „Strzesze Górniczej“, ul. Andrzeja 21. Sprawy b. ważne do omówienia związane z zabawą maskową na 18 bm. oraz rozdaniem ról ze sztuki „Maras“, uprasza się zatem o punktualne przybycie! Goście mile widziani!

Humor sowiecki.

Jak wiadomo, Trocki uważa swego najgorętszego wroga Stalina za największego durnia, co zresztą podkreśla przy każdej nadarzającej się sposobności.

W czasie swego ostatniego pobytu w Kopenhadze, były generalissimus w rozmowie ze swymi zwolennikami i entuzjastami był jakoś melancholijnie usposobiony i uskarżał się na dolegliwości.

— Prędko umrę... Oto mój testament: mózg włożyć do słoja ze spirytusem i odesłać do Moskwy.

— Do Moskwy? — zdziwili się słuchacze.

Trocki uśmiechnął się.

— Tak do Moskwy! Spirytus w prezencie Woroszyłowi!

— A mózg?

— Mózg przyda się Stalinowi.

Powrót biskupa-męczennika z więzienia bolszewickiego.

Na granicy łotewsko - bolszewickiej w miejscowości Indra władze G. P. U. wydały więźnia, ks. biskupa Bolesława Słoskana w zamian za jednego z wybitnych działaczy komunistycznych, odsiadujących karę więzienia na Łotwie. Biskup Słoskan mianowany został przed 10 laty biskupem; przed 5 zaś laty został aresztowany i deportowany na wyspy Sołowieckie, gdzie przebył przeszło trzy lata. Ułaskawionego na mocy amnestji, zesłano na osiedlenie się do Turuchańska na Syberji. Ostatnie kilka miesięcy przed wymianą ks. biskup Słoskan spędził w więzieniu butyrskiem w Moskwie.

Wiadomość o powrocie z kaźni sowieckiej męczennika za wiarę poruszyła całe społeczeństwo katolickie Dyneburga. Z Rygi na powitanie ks. biskupa Słoskana przybyła specjalna delegacja z ks. biskupem Ranzanem, wiceprezesem sejmu łotewskiego. Na dworcu kolejowym zgromadziła się dziatwa szkół polskich i liczni przedstawiciele społeczeństwa polskiego. Gdy pociąg przybył ze stacji granicznej sowieckiej, w drzwiach wagonu ukazała się zmizerowana blada postać ks. biskupa Słoskana. Ubrany był w lichy podarty kubraczek i zniszczoną czapkę. Ciężkie ślady przeżytej niewoli wyryte były na wychudłej twarzy. Ludność zebrana na dworcu zaczęła płakać. Zaczęto prosić o błogosławieństwo. Głębokie wzruszenie ogarnęło obecnych. Po krótkim postoju w Dyneburgu pociąg ruszył w dalszą drogę do Rygi, żegnany serdecznie przez wszystkich.

Okres męczeński ks. biskupa Słoskana rozpoczął się w 1921 r., gdy ks. Słoskan jako wikarjusz kościoła św. Katarzyny w Petersburgu, stanął na czele delegacji parafjan, która udała się do władz bolszewickich, prosząc o uwolnienie z więzienia ks. biskupa Cieplaka, późniejszego Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i ks. prałata Butkiewicza, zamordowanego przez czekistów. Cała delegacja została wówczas aresztowana i zesłana na przymusowe roboty pod Petersburgiem. Ks. biskup Słoskan od dnia tego całkowitej wolności już nie odzyskał.

Nowy gmach Izby przemysłowo - handlowej w Wilnie.



Zdjęcie nasze przedstawia nowy gmach Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie. Gmach posiada wspaniałą salę na kilkaset osób, na parterze zaś mieścić się będzie nowopowstająca w Wilnie giełda zbożowo-towarowa i lniarska. W gmachu Izby mieścić się będzie ponadto wileński oddział PKO. oraz niektóre zrzeszenia gospodarcze.

Ważne dla wytwórców, sprzedawców i naprawiających narzędzia miernicze.

Kto wyrabia, naprawia lub sprzedaje narzędzia miernicze w celach zarobkowych, obowiązany jest posiadać koncesję na dokonywanie tych czynności, wydaną przez właściwy okręgowy urząd miar (rozporz. ministra przemysłu i handlu z d. 22. 7. 32 Dz. U. R. P. poz. 630).

W górnośląskiej części woj. śląskiego ci, którzy wyrabiają lub naprawiają narzędzia miernicze, obowiązani są złożyć podanie **nie później** niż do dnia 1-go kwietnia 1933 r., a ci, którzy sprzedają narzędzia miernicze **nie później** niż do dnia 1 stycznia 1934 r.

Podanie o udzielenie koncesji należy wnosić do Okręgowego Urzędu Miar w Katowicach za pośrednictwem właściwych miejscowych urzędów miar, które na żądanie będą udzielać interesowanym stosownych informacyj. Podanie powinno zawierać: a) imię, nazwisko (firmę), przynależność państwową i miejsce zamieszkania (siedzibę firmy) ubiegającego się o koncesję, b) wyszczególnienie rodzajów narzędzi mierniczych, jakie petent zamierza wyrabiać, naprawiać lub sprzedawać, c) miejsca (przedsiębiorstwa, zakłady, warsztaty, sklepy i t. p.), w których dokonywać się mają czynności koncesją dozwolone.

Podanie o udzielenie koncesji na wyrób i naprawę narzędzi mierniczych powinno pozatem zawierać: a) wykaz urządzenia i wyposażenia warsztatowego, b) dane, stwierdzające należytą umiejętność zawodową petenta lub conajmniej jednego stałego pracownika fachowego.

Do podania należy załączyć wypis z rejestru firmowego lub uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego.

Koncesje te są bezpłatne, jedynie pobiera się opłatę stemplową (w znaczkach) od podania 5 zł. a gdy zachodzi konieczność sprawdzenia na miejscu pomieszczenia oraz urządzenia i wyposażenia warsztatowego 10 zł i po 50 gr od każdego załącznika do podania oraz 5 zł. do każdego świadectwa koncesyjnego.

Pozatem przypomina się, że od 1 stycznia sprzedawcy narzędzi mierniczych najbardziej rozpowszechnionych na terenie woj. śląskiego mogą przechowywać na sprzedaż i sprzedawać narzędzia miernicze tylko z nienaruszoną cechą legalizacyjną (choćby wygasłą), wytwórcy narzędzi mierniczych mogą wypuszczać takowe z wytwórni dopiero w stanie zalegalizowanym, wreszcie osoby lub zakłady, dokonujące naprawy narzędzi mierniczych mogą zwracać takowe (oddawać do użytku) po uprzedniem zalegalizowaniu naprawionych narzędzi mierniczych (rozporządzenie min. przemysłu i handlu z dnia 22. 7. 32 r. Dz. U. R. P. poz. 628).

Zaznacza się, że niezastosowanie się do powyższego jest karalne w myśl art. 23 i 24 dekretu o miarach (Dz. U. R. P. 1928 r. Nr. 72, poz. 661).

Z Wydawnictw.

„Statystyka Pracy“

Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego.

Dnia 24. stycznia br. ukazał się w druku Kwartalnik Statystyki Pracy, 1932, rocznik XI, zeszyt 4, stron 86, zawierający studja: Edwarda Otrębskiego — Wyniki badania budżetów domowych pracowników umysłowych przeprowadzonego w maju 1932; Bernarda Lengasa — Zarobki pracowników umysłowych w przemyśle przetwórczym; Jana Derengowskiego — Przegląd międzynarodowy bezrobocia w latach 1921—1931. Pozatem na 38 tablicach przedstawione są działy następujące: Stan zatrudnienia, Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy, Wędrówki, Warunki pracy i płace według umów zbiorowych pracowników umysłowych i robotników, płace, zarobki, strajki i lokauty w II. kwartale 1932 roku i w roku 1931 (dane ostateczne) i ubezpieczenia społeczne. Prenumerata roczna zł. 14,00, zeszyt pojedyńczy zł. 4,00.

SPORT.

SMP. Orzegów Liga — J. K. Orzegów 10:0 (5:0).

Spotkanie rewanżowe powyższych drużyn rozegrane w niedzielę 29 stycznia zakończyło się bezapelacyjnem zwycięstwem SMP. Drużyna SMP. wystąpiła do zawodów w pełnym składzie jak również przeciwnik. Licznie zebrana publiczność liczyła na zaciętą grę, lecz się srogo pomyliła, gdyż przez cały czas trwania meczu SMP. miało rażącą przewagę. W pierwszym spotkaniu drużyna SMP. występując w słabym składzie przegrała 5:2, toteż obecnie rewanż w zupełności się udał. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Nawrat 4, Mrozek 3, Słowik i Neidek po 1.

SMP. Orzegów I junj. — JK. Orzegów I junj. 1:4 (1:2)

SMP. Panewnik — K. S. Haller Kochłowice 4:3 (4:1).

Spotkanie powyższe miało przebieg bardzo emocjonujący i trzymało widza przez cały przebieg w napięciu. Obydwie drużyny zaprzepaściły szereg sytuacyj podbramkowych Do przerwy SMP. ma przewagę. Zwycięstwo zasłużone. Kochłowiczanie grali w komplecie z byłym repr. graczem Śląska Dylongiem na czele.

Ping-pong.

W decydującem spotkaniu o mistrz. okręgu kochłowickiego drużyna SMP. Ruda NMP pokonała po bardzo zaciętej walce drużynę SMP. Orzegów w stosunku 4:3. — W mistrzostwach Śląska będzie okręg reprezentowany przez drużynę SMP. Ruda NMP.

W mistrzostwach okręgu cieszyńskiego drużyna SMP. Skoczów pokonała drużynę SMP. Goleszów i zdobyła mistrzostwo okręgu kwalifikując się temsamem do dalszych rozgrywek o mistrzostwo Śląska. W zawodach indywidualnych mistrzostwo zdobył niespodziewanie dh. Stokłosa ze Skoczowa bijąc w decydującem spotkaniu zeszłorocznego mistrza części południowej Palarczyka z Goleszowa, który zajął drugie miejsce. Tak więc okręg cieszyński w indywidualnych rozgrywkach reprezentowany będzie przez Stokłosę (Skoczów) i Palarczyka (Goleszów).

Drużyna SMP. Janów rozegrała spotkanie z drużyną kółka amatorskiego z Szopienic wygrywając wysoko w stosunku 9:1 przyczem gry pojedyńcze dały wynik 7:0, zaś podwójne 2:1.

Strzelanie harcerskie.

W niedzielę w godzinach przedpołudniowych odbyło się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Król. Hucie strzelanie o odznakę strzelecką i mistrzostwo hufca, pod kier. miejscowego PW. i komendanta hufca phm. Krzysztofa. W strzelaniu indywidualnem kolejność miejsc zajęli: 1. dh. Partyka, V m. druż. 84 pkt. 2. Waloszek II. m. druż. Wielkie Hajduki 81 pkt. 3. Waniek VII m. druż. harc. 79 pkt.

Kto najlepszy?

Każdego roku zostaje ogłoszony najlepszy sportowiec polski, który wynikami swemi zbliżył się najbardziej do poziomu wyników światowych i temsamem najwięcej zdziałał w dziedzinie sportu dla propagandy imienia polskiego W niedługim czasie dowiemy się, kto w roku ubiegłym był najlepszym sportowcem. Warszawski „Przegląd Sportowy“ ogłosił ankietę-plebiscyt, jakto corocznie czyni na 10 najlepszych sportowców. Wyniki bardzo ciekawe. Najlepszym sportowcem Polski jest **St. Walasiewiczówna**, dalej **Kusociński**, **Weissówna**, **Heljasz** (wszyscy lekkoatleci), **Czech Br.** (narciarz), **Pławczyk** (lekkoatleta), **Jędrzejowska**, **Hebda** (oboje tenis) **Chmielewski** (bokser), **Nehringowa** (łyżwy). Ze Śląska widzimy dopiero na 15 miejscu Karliczka (pływak) na 16 miejscu Sznejdra (lekkoatleta) i wreszcie na 24 i 25 miesjcu Turczyk (lekkoatleta) i Klausówna (pływaczka). Na ostatniem (30) miejscu znajduje się Ślązak Maertz (pływak). O ile chodzi o rodzaj sportu, to zobaczymy, że lekkoatletyka ma 12 przedstawicieli pływanie — 4, tenis — 3, narciarstwo, boks, piłka nożna i szermierka po 2 wreszcie hokej, łyżwiarstwo i wioślarstwo po 1. Z tych 30 sportowców jest 23 mężczyzn a 7 kobiet. Zobaczymy jaką opinję wyda PUWF, który corocznie przyznaje wielką honorową nagrodę sportową.

Piłka nożna.

Statystyka Polsk. Zw. Piłki Nożnej wykazuje 788 klubów, co w porównaniu z rokiem 1931 stanowi przyrost 85 klubów. Według okręgów, kolejność co do ilości klubów przedstawia się tak: **Ślask (138)**, Lwów, Warszawa, Łódź, Kielce Poznań, Kraków, Wołyń i Pomorze, Białystok i Lublin, Wilno, Polesie (9).

Ciężka atletyka.

Polski Związek Atletyczny liczy 72 kluby czyli o 17 więcej niż w r. 1931. Według okręgów kolejność wygląda: **Ślask — 24.** Warszawa — 14. Łódź — 13. Pomorze — 10. Kraków i Lwów po 5 klubów, a okręg białostocki — 1. W mistrzostwach Polski w zapasach najwięcej tytułów mistrza zdobył **Gałuszka (Sokół — Katowice)**, który 7 razy był pierwszym.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — **Za redakcje odpowiada:** Franciszek Godula, Król. Huta. — **Nakładem:** Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4 tel. 14—14 **Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2 — tel. 8-78.**